

Politeja

Nr 2(96/2), 2025, s. 207-231

<https://doi.org/10.12797/Politeja.22.2025.96.2.10>

Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Iwona KRZYŻANOWSKA-SKOWRONEK 

Uniwersytet Jagielloński

i.krzyzanowska@uj.edu.pl

BEZPIECZEŃSTWO MIĘDZYNARODOWE JAKO TEORETYCZNY KONSTRUKT W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

ABSTRACT

International Security as a Theoretical Construct in International Relations

The article presents a brief analysis of the development of international security research within the theory of international relations. As a socially shaped phenomenon is constantly interpreted and reinterpreted, and therefore takes on new meanings and content. In the currently unstable international situation, when the world is restructuring so quickly and dynamically, we are witnessing the subsequent cracking of the boundaries of what has been built around ensuring peace and security since the beginning of the 20th century. It seems that we cannot understand international security only as estimates of the military capabilities and economic counterweights of states and supranational structures. The ideological foundation of the current order is no longer sufficient, because it is only a narrative created for one's own use, limiting the possibilities of understanding the real state of affairs. Therefore, the aim of my analysis is to show international security as the development of thought, both on the basis of theoretical and research considerations, as well as its shaping by changing contexts and social perception.

Keywords: international security, theories, social construct, stability, processes of changes

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo międzynarodowe, teorie, konstrukt społeczny, stabilność, procesy zmian

WPROWADZENIE

Bezpieczeństwo międzynarodowe jako kategoria analityczna nauki o stosunkach międzynarodowych ma mocne zakotwiczenie historyczne i kulturowe w cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Podobnie jak każde inne zjawisko kształtowane społecznie podlega naturalnej dynamice zmian, nieustannie jest interpretowane i reinterpretowane, nabiera wciąż nowych znaczeń i treści. Współcześnie w sposób najbardziej zrozumiały wyrażone to zostało w ujęciach konstruktywistycznych i krytycznych jako koncepcja „performance” – bardzo pojemna w możliwościach pokazywania wciąż nowych przestrzeni i połączeń. Postrzegamy je więc jako zjawisko, które przybiera coraz bardziej amorficzne kształty, co wydaje się trudne do ujęcia w klasycznej terminologii. Jednak już Arnold Wolfers na początku lat 50. XX wieku określał bezpieczeństwo narodowe jako niejasny i nieokreślony symbol, zawierający przestrzeń do wykorzystania politycznego i naukowego. Co więcej, realizacja interesu narodowego w ramach szerszej formuły bezpieczeństwa międzynarodowego wydawała mu się jeszcze bardziej niejednoznaczna jako wymagająca pewnej zgodności celów¹.

Dyskutowany obecnie obszar bezpieczeństwa międzynarodowego przynajmniej częściowo pozbawia tę kategorię przyjmowanych na początku rozwoju nauki o stosunkach międzynarodowych założeń i ograniczeń. Przeplatające się procesy sekurytyzacji i desekurytyzacji zjawisk wchodzących w zakres tej kategorii stanowią ciągły spektakl dyskutowanych przedstawień – co jest kwestią bezpieczeństwa międzynarodowego, a co już nią nie jest. Coraz trudniejsze do rozdzielenia i uporządkowania są kwestie odnośnie do tego, co ma być dla poszczególnych społeczności obszarem „ochrony infrastruktury krytycznej” i tego, co pojawia się w strukturach i relacjach ponadnarodowych.

Poszukiwania nowych pojęć i odpowiednich sposobów badania rzeczywistości międzynarodowej być może należałoby rozpocząć od fundamentalnego pytania, jakie postawił Paul Williams – o czyje bezpieczeństwo chodzi?² Pytanie dotyczy miejsca jednostki ludzkiej, która tworząc reguły, normy i instytucje, stwarza konstrukty społeczne, takie jak państwo, główny podmiot sprawczy bezpieczeństwa międzynarodowego, a sama nie stanowi jego zasadniczego podmiotu. To państwa i inne instytucje, które winny być nośnikami bezpieczeństwa dla ludzi, stają się celem samym w sobie w jego zapewnianiu. Tymczasem jednostka ludzka nie jest wyłącznie częścią społeczności państw, dlatego istotne powinno być również to, co dzieje się w przestrzeniach relacji między i ponadnarodowych, a także na różnych innych poziomach i w sieciach powiązań.

Jednak po II wojnie światowej w głównym nurcie badań, reprezentowanym przez teorie realistyczne, skupiano się wyłącznie na państwach. Dla Stephena Wálta istotą bezpieczeństwa międzynarodowego była rywalizacja o władzę między państwami jako pochodna walki o przetrwanie, z naciskiem na sektor militarny³. Pokrywało się to z ogólnie

¹ A. Wolfers, „*National Security*” as an Ambiguous Symbol, „*Political Science Quarterly*” 1952, vol. 67, no. 4, s. 481-502.

² P.D. Williams, *Studia bezpieczeństwa*, przeł. W. Nowicki, Kraków 2008, s. 7-8.

³ S.M. Walt, *The Renaissance of Security Studies*, „*International Studies Quarterly*” 1991, vol. 35, s. 211-239.

panującym wśród realistów przekonaniem, że bezpieczeństwo międzynarodowe to w dużej mierze konsekwencja rozgrywek pomiędzy mocarstwami. Takie ujęcie wydaje się mieć uzasadnienie legalistyczne – państwo jest tym, od którego bezpieczeństwo pochodzi i któremu jest ono gwarantowane w prawie międzynarodowym, również w przyznanej wyłączności militarnego, a więc siłowego zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Dlatego podział na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, który wydaje się w pewnym stopniu umowny, na poziomie międzynarodowym służy głównie do opisywania funkcjonowania i możliwości trwania całego systemu⁴.

Teoretycy liberalni postrzegają bezpieczeństwo międzynarodowe bardziej jako rodzaj struktury złożonej nie tylko z państw, ale też z różnych instytucji, norm i relacji je łączących⁵. Jednak możliwość zapewniania bezpieczeństwa w ramach reżimów międzynarodowych wymaga wzajemnego zaufania i zadowolenia wielu uczestników z zastanych reguł. Z tej perspektywy każda sprzeczność między realizacją własnego bezpieczeństwa a tym, co wynika z reguł ponadnarodowych, godzi w istotną wartość społeczną, za jaką jest uważane bezpieczeństwo międzynarodowe. Niemniej w literaturze przedmiotu organizacjom międzynarodowym poświęca się zdecydowanie mniej uwagi, co jest skutkiem dominującego przekonania badaczy o mniejszej ich roli w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego⁶.

W obu powyższych ujęciach jednostka ludzka jest jedynie pośrednim odbiorcą bezpieczeństwa, ograniczana i zależna od struktur społecznych, w ramach których ma być jej zapewniane bezpieczeństwo. Dlatego w koncepcjach konstruktywistycznych i krytycznych rozwijane są obecnie analizy nie tylko jednostki jako podmiotu sprawczego, ale też człowieka – odbiorcy oraz stawiane pytania badawcze – kto i dla jakich celów wytwarza wzorce bezpieczeństwa, kreując określone zjawiska jako zagrożenia? W przypadku bezpieczeństwa międzynarodowego zwraca się uwagę nie tylko na przywódców najsilniejszych państw jako głównych aktorów sekurytyzacyjnych, ale też na politykę budowaną na braku bezpieczeństwa, wspieraną przez różne siły nacisku, takie jak kompleksy militarno-przemysłowe, korporacje, banki, przemysł naftowy itp.⁷

Warto również wspomnieć o rozwijanej w ostatnich dekadach ontologii, która łączy bezpieczeństwo każdego poziomu z prawem ludzi do życia w relacjach społecznych i zależnościach tożsamościowych, co umożliwia kształtowanie stabilnego „ja”⁸. Takie analizy są obecnie doceniane jako dostarczające alternatywnych wyjaśnień dotyczących

⁴ *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, red. R. Zięba, Warszawa 2018.

⁵ *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Misala, B. Balcerowicz [et al.], Warszawa 2012.

⁶ J.S. Duffield, *International Security Institutions: Rules, Tools, Schools, or Fools?*, [w:] *The Oxford Handbook of Political Institutions*, red. R.A.W. Rhodes, S.A. Binder, B.A. Rockman, Oxford 2006, s. 633-653.

⁷ A. Gałanek, *Fabrykacja (nie)bezpieczeństwa. Krytyczne studia bezpieczeństwa*, [w:] *Studia nad bezpieczeństwem. Jednostka wobec wyzwań zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa*, red. I. Andruszkiewicz, M. Skarżyński, Poznań 2015.

⁸ J. Mitzen, *Ontological Security in World Politics: State Identity and the Security Dilemma*, „European Journal of International Relations” 2006, vol. 12, no. 3, s. 341-370.

sił kształtujących dylematy bezpieczeństwa i konflikty w polityce światowej⁹. W tym kontekście pytanie Williamsa – o czyje bezpieczeństwo chodzi? – wydaje się zasadnicze dla zrozumienia polityki międzynarodowej. Nie tylko struktura sprawcza, ale i pytania o to: jak i do kogo adresowane jest bezpieczeństwo poziomu międzynarodowego, kto jest chroniony, a kogo się wyklucza, jakimi sposobami i na jakich zasadach się to odbywa – powinny stanowić podstawę do odkrywania problemów, które stwarza obecny sposób jego rozumienia i realizacji.

W obecnej niestabilnej sytuacji międzynarodowej, przy tak wysokiej dynamice zmian w ustrukturyzowaniu instytucjonalnym świata, pytania o to, co jest w stanie podtrzymać obecne *status quo*, zajmują badaczy stosunków międzynarodowych w najwyższym stopniu. Nie wydaje się, by tym, co stanowi istotę bezpieczeństwa międzynarodowego, były jedynie szacunki zdolności militarnych i ekonomicznych przeciwwag państw i struktur ponadnarodowych. Nie wystarczy też ideologiczna podbudowa obecnego porządku tworzona od początku XX wieku, która jest już tylko narracją stworzoną na własny użytek, ograniczając możliwości zrozumienia rzeczywistego stanu rzeczy. Dlatego celem mojej analizy jest pokazanie bezpieczeństwa międzynarodowego jako rozwoju myśli, zarówno na gruncie rozważań teoretyczno-badawczych, jak też jej kształtowania przez zmieniające się konteksty i percepcję społeczną. W ostatnich kilku latach dużo zmieniło się nie tylko w ustrukturyzowaniu świata, ale też rozumieniu kwestii międzynarodowych. Jesteśmy świadkami, jak pękają kolejne granice, które w celu ochrony pokoju i bezpieczeństwa budowano od początku XX wieku. Dlatego warto zwrócić uwagę na to, jak konstruowane jest to myślenie.

Poza tym ma to być krótka analiza dorobku głównych nurtów teoretycznych w zakresie bezpieczeństwa międzynarodowego przez pokazanie ich w kontekście polityczno-społecznym, co umożliwi lepsze zrozumienie ich roli, potencjału wyjaśniającego oraz problemów i ograniczeń. W szczególny sposób chciałabym zwrócić uwagę na wzajemnie uzupełniający się charakter realizmu i liberalizmu, co ma znaczenie dla kształtowania idei i praktyk bezpieczeństwa międzynarodowego. Uważam również, że często przywoływana strukturalistyczna teoria stabilności proponuje zbyt uproszczony i mało wiarygodny schemat badawczy, dlatego wymaga ona, moim zdaniem, poddania jej pod dyskurs naukowy.

BEZPIECZEŃSTWO MIĘDZYNARODOWE W TEORETYCZNYCH UJĘCIACH LIBERALIZMU I REALIZMU

Nasze sposoby ujmowania bezpieczeństwa międzynarodowego zakorzenione są w europejskiej myśli społeczno-politycznej oraz długiej historii wojen i pokoju, postępujących zmianach świadomościowych oraz konstytuowaniu się suwerennych państw i relacji między nimi. We współczesnych koncepcjach odnajdujemy m.in. ślady przekonań Thomasa Hobbesa i Niccolò Machiavellego, dla których główną troską i spoiwem

⁹ B.J. Steele, *Ontological Security in International Relations*, London 2008.

wspólnot ludzkich była potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa¹⁰. Nasze myślenie kształtowały również pomysły tworzenia ponadpaństwowych struktur bezpieczeństwa, takie jak projekty „wiecznego pokoju”, w których handel i inne więzi wspólnotowe miały przekładać się na nieopłacalność działań militarnych¹¹.

Od XVI wieku powoli strukturyzował się też porządek prawny i polityczny pomiędzy państwami europejskimi. W wyniku umów międzynarodowych, zwłaszcza takich jak traktat westfalski czy postanowienia pokojowe z Utrechtu, wypracowano zasadę równowagi sił jako instytucję utrzymywania stabilności w Europie, co miało zapobiegać hegemonii jednego mocarstwa. Uznaje się, że ta zasada znalazła pełne zastosowanie na kongresie wiedeńskim w 1815 roku jako dyktando pięciu mocarstw, stabilizując na ponad sto lat relacje między wielkimi potęgami¹². Jednak choć często przyjmuje się, że od idei równowagi sił zaczęła się polityka międzynarodowa, to niektórzy podkreślają, że była to przede wszystkim międzydynastyczna technika terytorialnej ekspansji, eliminująca słabszych. Bezpieczeństwo międzynarodowe osiągnęto jako konsekwencję relatywnych ograniczeń możliwości mocarstw, z których każde i tak dążyło do przewagi nad innymi¹³.

Wiek XIX i początek XX przynoszą wiele nowych idei i praktyk, ale dopiero doświadczenia wojen światowych znacznie przyspieszają próby tworzenia bezpieczeństwa międzynarodowego na zasadach powszechnego bezpieczeństwa zbiorowego. W zamyśle międzynarodowe układy i traktaty potępiające wojnę agresywną oraz powszechna organizacja ponadnarodowa miały stać się remedium na system skomplikowanych aliansów imperialnych mocarstw.

W tych uwarunkowaniach zaczęły powstawać koncepcje naukowego badania stosunków międzynarodowych, a pierwsze nurty teoretyczne wyraźnie nawiązywały do tradycji europejskiej myśli społeczno-politycznej. Wśród badaczy zaznaczały się różnice w przyjmowanych założeniach, które, upraszczając, reprezentowali liberałowie przekonani, że współpraca może być głównym czynnikiem sprawczym działań aktorów na arenie międzynarodowej oraz realisci uznający, że to rywalizacja jest dominującą cechą stosunków międzynarodowych. Miało to decydujący wpływ na wykształcenie się odmiennych teorii dotyczących bezpieczeństwa i stabilizacji stosunków międzynarodowych¹⁴. W obu przypadkach były to teorie racjonalistyczne, materialistyczne i w początkowej fazie oparte głównie na historycyzmie. Wraz z rozwojem teorii stosunków międzynarodowych zmieniała się metodologia badań, a przyjęcie podejścia systemowego jako wydzielałego od dyscyplin pokrewnych skutkowało skupieniem uwagi na międzynarodowym wymiarze bezpieczeństwa.

¹⁰ R. Rosa, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995.

¹¹ D. Grzybek, *Handel i pokój. Geneza i ewolucja liberalnego pacyfizmu*, Kraków 2015.

¹² *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Misala, P. Grzebyk [et al.], Warszawa 2020, s. 19-22.

¹³ B. Teschke, *The Myth of 1648. Class, Geopolitics, and the Making of Modern International Relations*, New York 2003.

¹⁴ *The Oxford Handbook of International Relations*, red. Ch. Reus-Smit, D. Snidal, p. III, *Major Theoretical Perspectives*, Oxford 2010.

W teoriach liberalnych od początku uwzględniano kwestie wzajemnego zaufania i współpracy jako podstawy tworzenia struktur ponadnarodowych, służących podtrzymywaniu bezpieczeństwa międzynarodowego. Państwo nie jest tu osamotnione, ponieważ instytucje w znaczący sposób uczestniczą w kształtowaniu rzeczywistości międzynarodowej. Liberalowie przyjmują, że wysoki stopień instytucjonalizacji przyczynia się do zapewnienia ciągłości i trwałości umów międzynarodowych, sprzyja wzmocnieniu współpracy, negocjacom i poczuciu stabilności oraz pomaga tworzyć sieci powiązań politycznych i społecznych¹⁵. Uważają też, że stabilizacja i instytucjonalizacja w jednym regionie będzie wzmocniać także tendencje ogólnosiwiatowe. Pokojowy koniec zimnej wojny i brak konfliktów zbrojnych między państwami europejskimi w kolejnych latach uznano za argument przemawiający za sprawstwem wysokiej instytucjonalizacji.

Liberalowie zdają sobie sprawę, że międzynarodowe organizacje podlegają interesom państw, które je tworzą, co wzmocnia dominację tych najsilniejszych na poziomie międzynarodowym. Robert Keohane uznał, że – przy całej niedoskonałości – tego rodzaju instytucjonalizacja jest niezbędna w łączeniu współpracy między państwami i rozwiązywaniu problemów globalnych, ponadpaństwowych, przekraczających możliwości i interesy pojedynczych państw¹⁶. Z takim stwierdzeniem trudno się nie zgodzić, tyle tylko, że jak dotąd nie powiodły się próby urzeczywistnienia koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego na poziomie światowym, co jest kluczowe dla sposobu tworzenia i podtrzymywania bezpieczeństwa międzynarodowego. Liga Narodów, projekt brytyjskiej myśli politycznej i dzieło negocjacji między mocarstwami, zachowała strukturalne podziały światowe i nie zapobiegła ani agresji poszczególnych państw, ani wielkiej wojnie hegemonicznej¹⁷. Powstały po II wojnie światowej system bezpieczeństwa zbiorowego w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych również okazał się nieefektywny, m.in. dlatego że nie został zabezpieczony przewidzianymi w Karcie Narodów Zjednoczonych wspólnymi siłami zbrojnymi¹⁸. Nadal użycie środków militarnych zależy wyłącznie od gotowości państw do podjęcia interwencji zbrojnej, a kluczowe decyzje dla bezpieczeństwa międzynarodowego od woli pięciu mocarstw – stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zasada jednomyślności powoduje, że mocarstwa te chronione są niewspółmiernie w stosunku do wszystkich innych członków ONZ, co uniemożliwia powstrzymanie ich samych i ich sojuszników przed agresją i łamaniem prawa międzynarodowego. Dlatego to nadal najsilniejsze państwa, realizując własne interesy, decydują, na ile są one zbieżne z możliwością stabilizacji sytuacji, zarówno w poszczególnych regionach, jak i na poziomie międzynarodowym.

Brak ochrony ze strony struktur międzynarodowych spowodował, że po zakończeniu zimnej wojny świat zaczął się strukturyzować regionalnie, uwzględniając również

¹⁵ R.O. Keohane, L.L. Martin, *The Promise of Institutional Theory*, „International Security” 1995, vol. 20, no. 1, s. 39-51.

¹⁶ R.O. Keohane, *Power and Governance in a Partially Globalized World*, London 2002.

¹⁷ T. Tuori, *From League of Nations Mandates to Decolonization. A Brief History of Rights*, [w:] *Revisiting the Origins of Human Rights*, red. P. Slotte, M. Halme-Tuomisaari, Cambridge 2015.

¹⁸ *Akcja w razie zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju i aktów agresji*, rozdział VII, art. 43, [online] <https://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1945-r7.html>, 12 XI 2024.

kwestie bezpieczeństwa. Obecnie każdy kontynent zorganizowany jest w ramach *collective defence*, dlatego funkcjonowanie takich struktur, jak: Szanghajska Organizacja Współpracy, Rada Obrony Ameryki Południowej (w ramach UNASUR) czy Rada Pokoju i Bezpieczeństwa (w ramach Unii Afrykańskiej) należałoby poddać liberalnej analizie. Czy w obecnej sytuacji aktualne są ich założenia, że każda organizacja regionalna, stabilizująca określony obszar, wzmacnia także tendencje ogólnoświatowe? Czy funkcjonowanie tych organizacji podtrzymuje bezpieczeństwo międzynarodowe, czy raczej tworzy świat coraz bardziej podzielony, a więc bardziej rywalizujący niż współdziałający? Jeśli instytucje o charakterze ekonomicznym, np. BRICS, postrzegane są jako rozłączne (sprzeczne lub wrogie) wobec struktur takich jak NATO – co pokazała reakcja państw zachodnich na chęć przystąpienia do BRICS wyrażoną przez Turcję – to czy nadal liberalne koncepcje mają sens w świecie strukturyzującym się poza kontrolą Zachodu?

W ostatnich latach mocno dyskutowaną teorią liberalną jest możliwość stabilizacji stosunków między państwami dzięki rosnącej współzależności gospodarczej, która rozlewając się (ang. *spill over*) na inne dziedziny, tworzy trwałe więzi. Teoria ta ma długą historię, począwszy od nadziei na swobodny rozwój handlu, po tworzenie silnych więzi społeczno-ekonomicznych, które mają przewyższać konflikty. Ale pomimo wielowiekowych tradycji towarzyszy jej długa lista niepowodzeń, z których *Wielkie złudzenie* Normana Angella, pogrążone dwiema wojnami światowymi, wydaje się wręcz spektakularne¹⁹. Nie oznaczało to jednak jej końca, ponieważ od lat 70. XX wieku Richard Rosecrance przekonywał, że nie zasoby naturalne ani posiadane terytorium decydują o sile, ale wysoko wykwalifikowana siła robocza, kapitał finansowy i dostęp do informacji, a tego nie można osiągnąć przy pomocy środków militarnych. Takie myślenie stało się podstawą liberalnej tezy o rozwoju gospodarczym, który stał się substytutem ekspansji militarnej wśród najwyżej rozwiniętych państw²⁰.

Robert Keohane i Joseph Nye inaczej przedstawiali skutki współzależności gospodarczej, podkreślając, że przynosi ona zarówno stabilizacyjne efekty, jak i koszty i ryzyka, łącznie z możliwością manipulowania, a więc destabilizowania relacji międzynarodowych²¹. Jednak uproszczona i zideologizowana politycznie wersja tej koncepcji zdawała się tworzyć iluzję bezpiecznego, współzależnego świata. Dopiero pandemia COVID-19 i wojna Rosji przeciw Ukrainie w 2022 roku tak bardzo wzmocniły głosy krytyczne, że pojawiły się tezy o toksyczności wzajemnych powiązań. W nowej sytuacji te same połączenia, które spajały świat, zdawały się go rozdzielać i być powodem do walki – w Internecie, łańcuchach dostaw, systemie finansowym, na granicach itp.²²

Współzależność gospodarcza, tak jak każdy rodzaj relacji społecznych, z natury rzeczy musi przynosić różne efekty. Tym samym nie likwiduje ona konfliktu interesów ani nie wprowadza równego czy sprawiedliwego podziału zysków. Co istotniejsze,

¹⁹ J.D.B. Miller, *Norman Angell and the Futility of War. Peace and the Public Mind*, London 1986.

²⁰ R. Rosecrance, A. Stein, *Interdependence: Myth or Reality?*, „World Politics” 1973, vol. 26, no. 1, s. 1-27.

²¹ R.O. Keohane, J.S. Nye, *Power and Interdependence. World Politics in Transition*, Boston 1977.

²² M. Leonard, *Wiek nie-pokoju: współzależność jako źródło konfliktu*, Warszawa 2022.

w złożonej rzeczywistości międzynarodowej wiele różnych oddziaływań nakłada się na siebie, więc aktorzy muszą reagować na wiele z nich, nawet ze sobą sprzecznych. Trudno jest więc zakładać, by współzależności gospodarcze w sposób trwały i niezmienny mogły stabilizować relacje, zwłaszcza na poziomie międzynarodowym, na co nie pozwalają podziały strukturalne, tworzące warunki bardziej dla zależności gospodarczych niż współzależności.

Ogólnie biorąc, koncepcje liberalne nie mają potencjału, by w pełni wyjaśniać złożoność relacji, dynamikę rozwojową czy sprzeczności kształtowania się bezpieczeństwa międzynarodowego. Ich modele są zbyt statyczne, nacechowane wartościami i dążeniami zachodniej cywilizacji i zdecydowanie bardziej opisujące rzeczywistość państw rozwiniętych niż wymiar światowy. Widoczne jest to również w dwóch innych, popularnych koncepcjach – takich jak teoria wspólnoty bezpieczeństwa Karla Deutscha czy teoria demokratycznego pokoju Michaela Doyle’a²³. Teza Deutscha o tym, że wysoki stopień więzi ponadnarodowych prowadzi do stosunków pokojowych, czyli do wspólnoty bezpieczeństwa, oparta była wyłącznie na wieloletnich obserwacjach procesów integracyjnych w Europie²⁴. Natomiast idea łączenia formacji ustrojowej z brakiem wojen między nimi zdecydowanie bardziej skłania się do dzielenia niż łączenia państw i również nie wychodzi poza tych, którzy dzielą te same wartości.

Po latach rosnącej popularności koncepcji liberalnych, obserwujemy obecnie powrót zainteresowania teoriami realistycznymi, w których przyjmuje się, że to głównie państwo – jako najbardziej sprawczy aktor i jedyny dysponent siły militarnej – kształtuje strukturę bezpieczeństwa międzynarodowego. Rywalizacja między mocarstwami jest dla realistów równoznaczna z procesami tworzenia i przekształcania się porządku międzynarodowego, którego ochrona bezpośrednio związana jest z bezpieczeństwem międzynarodowym²⁵. Stabilizacja stosunków opiera się więc na potęgze najsilniejszych państw w systemie i może przybierać formę porządku hegemonicznego, równowagi sił albo innego układu – najczęściej dwu lub wielobiegunowego.

Zwolennikiem równowagi sił jako stabilizatora stosunków między państwami był Hans Morgenthau, który wskazywał na możliwości realizacji własnych polityk przynajmniej przez kilka mocarstw i potencjalny wybór, którego nie ma w systemie hegemonicznym. Ale nawet on uważał, że przy dużej zmienności i złożoności czynników, które relatywizują pozycję państw wobec siebie, musi to prowadzić do ciągłej niepewności, dlatego równowagę sił uznał za kruchą w swej istocie²⁶. Natomiast na potencjał destabilizacyjny równoważenia sił zwracali uwagę przedstawiciele teorii przejścia potęgi, podkreślając sytuację wzrostu potęgi konkurenta w systemie. Jeśli przy panującym *status quo* państwo z rosnącym potencjałem nie jest w stanie realizować swoich celów, będzie to prowadziło

²³ M.W. Doyle, *Liberal Peace. Selected Essays*, London 2012.

²⁴ P. Drulák, R. Druláková, *The Richness of the Liberal Tradition in International Relations: Karl Deutsch on political community and the European integration*, „International Relations” 2014, vol. 28, no. 3, s. 333-349.

²⁵ R. Zięba, *Teoria bezpieczeństwa państwa w ujęciu realistycznym*, „Studia Politologiczne” 2018, vol. 49, s. 13-32.

²⁶ H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010.

do konfliktów²⁷. Można więc uznać, że kontekst sytuacyjny ma decydujące znaczenie dla możliwości stabilizacyjnych równowagi sił, jako podstawy dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Wydaje się to możliwe przy ustaleniu warunków satysfakcji z systemu dla wszystkich tworzących porządek międzynarodowy mocarstw, poprzez np. podział stref wpływów oraz strukturalne możliwości dostępu do instytucji oraz realne warunki powiększania i podtrzymywania swojej potęgi. Według Kaplana, aby taki system był stabilny, stosunki między głównymi mocarstwami nie mogą polegać wyłącznie na rywalizacji, a przy większej liczbie państw łatwo może przekształcić się w inny system²⁸.

Kolejną, popularną i dobrze rozwiniętą wśród realistów koncepcją jest możliwość oparcia bezpieczeństwa międzynarodowego na potęgę jednego mocarstwa hegemonicznego. Teoria hegemonicznej stabilności była przez realistów rozważana w kontekście analiz systemowych i cyklicznych zmian struktury władzy międzynarodowej. Według zwolenników tej teorii stabilizacja systemu zależy głównie od możliwości mocarstwa dominującego utrzymania wewnętrznej koncentracji siły oraz koordynowania reżimu międzynarodowego i współpracujących z nim państw²⁹. Najczęściej przyjmuje się, że relatywna asymetria potęgi państwa dominującego jest decydująca, jeśli chodzi o możliwości stabilizacyjne systemu. Jednak we współczesnych analizach zwraca się uwagę na to, że nie wystarczą jedynie strategie podporządkowania i wymuszania posłuszeństwa, ale mocne ustrukturyzowanie w światowych instytucjach państwa hegemonicznego³⁰. Równie ważna jest stała elastyczność lidera i dostosowywanie działań do zachodzących zmian, ponieważ często te same czynniki, które pomagają liderowi powiększać potęgę, mogą w innych okolicznościach znacznie ograniczać jego możliwości³¹.

Teoria ta bywa krytykowana w gronie samych realistów jako trudna do pełnego osiągnięcia i utrzymania w skali globalnej, głównie ze względu na koszty koordynowania i kontrolowania zachowań innych uczestników³². Poza tym problemem jest reżimowy charakter władzy narzucany wszystkim innym uczestnikom, co tworzy większą strefę dla *non status quo powers*, a to prowadzi do konfliktów i napięć. Jeśli więc inni istotni aktorzy uznają, że władza hegemoniczna nie jest w stanie zapewnić im bezpieczeństwa, albo stabilizuje system ich kosztem, to będą dążyć do zmiany porządku i realizacji bezpieczeństwa międzynarodowego na innych zasadach. Natomiast Isabelle Grunberg uznała, że teoria ta bardziej legitymizuje działania wielkich potęg, niż je wyjaśnia³³.

²⁷ *Power Transitions. Strategies for the 21st Century*, red. R.L. Tammen, J. Kugler [et al.], Washington, DC 2002.

²⁸ M. Kaplan, *System and Process in International Politics*, New York 1957.

²⁹ R. Gilpin, *Theory of Hegemonic War*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1988, vol. 18, no. 4, s. 591-613.

³⁰ J. Schubert, *Hegemonic Stability Theory: The Rise and Fall of the US-Leadership in World Economic Relations*, Grin Verlag 2012.

³¹ G. Modelski, *World System Evolution*, [w:] *World System History. The Social Science of Long-term Change*, red. R.A. Denemark, J. Friedman, B.K. Gills, G. Modelski, New York 2000, s. 24-53.

³² J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Powers Politics*, New York 2001.

³³ I. Grunberg, *Exploring the „Myth” of Hegemonic Stability*, „International Organization” 1990, vol. 44, no. 4, s. 431-477.

Na gruncie realistycznych rozważań zostały też sformułowane ogólne strukturalistyczne teorie stabilności systemowej, przy czym dyskutowane są głównie możliwości stabilizacyjne dwu lub wielobiegunowego porządku międzynarodowego. Do lat 60. XX wieku wśród badaczy dominował pogląd, że stabilniejsze są struktury wielobiegunowe, co mogło być związane z większym zaufaniem do systemu XIX-wiecznego, a mniejszym do zimnowojennego. Poza tym zgodne to było z probabilistyczną teorią stabilności politycznej, w której Karl Deutsch i J. David Singer dowodzili, że zwiększenie liczby mocarstw zwielokrotnia wzajemne wpływy, umożliwia zawieranie większej liczby kompromisów, a to wzmacnia interakcje kompensacyjne i stabilizujące, ogranicza trwale podziały oraz spowalnia wyścig zbrojeń³⁴.

Teoretykiem realizmu, który już wówczas docenił możliwości stabilizacyjne dwóch równorzędnych bloków państw, był Kenneth Waltz. Tym, co według niego przyczyniało się do stabilizacji zimnowojennego systemu dwubiegunowego, był m.in. brak innych państw aspirujących do roli mocarstw światowych i prosta struktura, która umożliwia łatwe identyfikowanie problemów. Stałość wysiłków dwóch supermocarstw przy naturalnej obecności presji i kryzysów dawała większą szansę na równomierną odpowiedź obu stron, a więc brak nagłych zwrotów akcji³⁵. Waltz starał się udowodnić, że dwubiegunowość systemową możemy również rozważać jako model ogólny, który sprawdzi się dzięki włączaniu słabszych państw w większe struktury, zdolne do konkurowania i obrony. Samowystarczalność blokowa, w tym ich niewielka współzależność, powodują, że wysiłki koncentrują się na własnym rozwoju, a rywalizacja ogranicza do równomiernego rozłożenia potencjału. Im więcej konkurujących mocarstw, tym większe pole rywalizacji; rośnie niepewność sojuszy oraz liczba możliwych komplikacji dla zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego³⁶.

Zwolenników tezy o wysokiej stabilności systemu dwubiegunowego nie brakuje, ale trzeba wspomnieć przynajmniej jeszcze Johna Gaddisa i Johna Mearsheimera. Według Gaddisa argumentacja Waltza w dużej mierze jest uzasadniona, natomiast on sam podkreślał znaczenie realistycznego rozmieszczenia siły militarnej, stałość sojuszy, niewymagające przywództwo ze względu na małe ryzyko błędnych decyzji oraz przede wszystkim możliwość stosowania skutecznego systemu wzajemnego odstraszenia³⁷. Natomiast Mearsheimer, który oparł swoje badania na obserwacjach historycznych i zestawieniach statystycznych, doszedł do wniosku, że im więcej biegunów, tym więcej napięć i popełnianych błędów ze względu na większe możliwości nawiązywania i zrywania sojuszy oraz układów wewnątrzsystemowych³⁸. Dlatego nagle załamanie się systemu dwubiegunowego miało przynieść eskalację konfliktów, wojny i ogólny stan

³⁴ K.W. Deutsch, J.D. Singer, *Multipolar Power System and International Stability*, „World Politics” 1964, vol. 16, no. 3, s. 390-406.

³⁵ K.N. Waltz, *The Stability of a Bipolar World*, „Daedalus” 1964, vol. 93, no. 3, s. 881-909.

³⁶ K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, Boston, MA 1979.

³⁷ J.L. Gaddis, *The Long Peace. Elements of Stability in the Postwar International System*, „International Security” 1986, vol. 10, no. 4, s. 99-142.

³⁸ Badania historyczno-statystyczne Mearsheimera obejmowały jedynie 109 lat najnowszej historii, dlatego nie mogą służyć jako wystarczająca podstawa do stwierdzenia, który porządek międzynarodowy

chaosu w Europie, w Azji i innych strategicznych obszarach świata. Liberalowie uznali tę prognozę za błędną i traktowali jak dowód na prawdziwość własnych założeń o stabilizacyjnym działaniu instytucji ponadnarodowych. Faktycznie, w pierwszych dekadach zmiana systemowa nie wydawała się zagrażać bezpieczeństwu międzynarodowemu, ponieważ dotknęła głównie najsłabszych. Mogliśmy obserwować zwiększoną liczbę konfliktów, ale głównie w Afryce. Jednak obecny poziom napięć i konfliktów zbrojnych w wielu regionach świata, w tym nową odsłonę konfrontacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Federacją Rosyjską, rywalizację z Chinami oraz nową strukturalizację współpracy politycznej, ekonomicznej i militarnej, można interpretować jako odłożony w czasie okres destabilizacji po zmianie systemowej.

Wśród realistów dyskusja wokół strukturalistycznej koncepcji stabilności koncentruje się na liczbie biegunów i pomija zwykle fakt, że teorie te sformułowano na bazie obserwacji konkretnych porządków międzynarodowych. Choć kontekst sytuacyjny wydaje się realistom zaburzać koncepcję ogólnych modeli, to szczegółowa analiza historyczna pokazuje, że liczba wielkich mocarstw i/lub tworzonych przez nie bloków to tylko jeden z wielu elementów, które zdecydowały o długim ustabilizowaniu się sytuacji na poziomie międzynarodowym. Nie bierze się pod uwagę, jakim i czym kosztem został osiągnięty brak wojny hegemonicznej ani statyczności samej teorii, która nie pozwala na wychwytywanie dokonujących się zmian. Uformowane modele mogą w uproszczeniu pokazywać główne siły sprawcze podtrzymujące porządek, ale nie pomogą w wyjaśnianiu toczących się procesów, a tym samym w ustalaniu zmieniającego się stanu stabilności systemu.

Pytanie, jakie nasuwa się przy tych rozważaniach, dotyczy samej koncepcji stabilności, która wydaje się problematyczna. Lewis Fry Richardson pojęcie stabilizacji w stosunkach między narodami pozytywnie skorelował z pokojem i bezpieczeństwem, a brak stabilizacji z chaosem, rewolucją lub możliwością wybuchu wojny³⁹. Państwa najsilniejsze w systemie legitymizują ustalony porządek, dlatego jego utrwalanie na ich zasadach przedstawiane jest jako wyższa wartość i bezpośrednio łączone z bezpieczeństwem międzynarodowym. Poza tym perspektywa gwałtownych zmian społecznych i wojen o wymiarze światowym powoduje, że nie kontestuje się stabilności poziomu międzynarodowego, która postrzegana jest jako pozytywny i pożądany korelat spokoju, harmonii i bezpieczeństwa. Jednak zbyt ściśle, mało elastyczne struktury nie są w stanie odpowiadać na zmieniające się potrzeby społeczne. Naturalna zmienność rzeczywistości konstruowanej każdego dnia nie może pozostać bez wpływu na to, co już zostało skonstruowane. Jeśli więc przez długi czas system charakteryzuje bardzo wysoka stabilizacja, to brak zmian prowadzi do stagnacji instytucjonalnej. Brak elastyczności i możliwości akceptacji zmian, w tym pojawienie się nowych istotnych aktorów, struktur

jest najstabilniejszy, skoro konkretny układ sił często utrzymuje się około 100 lat. Na podstawie: J.J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Powers...*

³⁹ Przyjmuje się, że pojęcie stabilności w stosunkach między państwami jako pierwszy wprowadził i poddał analizie Lewis Fry Richardson w latach 30. XX wieku. Na podstawie: M. Nicholson, *Review Article: Lewis Fry Richardson and the Study of the Causes of War*, „British Journal of Political Science” 1999, vol. 29, no. 3, s. 546-547.

czy przekształceń układów sił na poziomie lokalnym czy regionalnym, powoduje, że struktura międzynarodowa nie oddaje w sposób właściwy społeczno-politycznego obrazu rzeczywistości. Tym samym strukturalna stagnacja na poziomie międzynarodowym może prowadzić do prób siłowego wprowadzenia zmian, a to oznacza społeczny sprzeciw, przewroty, rewolucje wojny itp., aż do wyłonienia się nowego porządku międzynarodowego.

Chciałam tym samym zwrócić uwagę, że stabilizacja jako zjawisko konstruowane na określonych warunkach jest problematyczne, kiedy staje się synonimem biernej akceptacji ustalonego porządku. W teoriach analitycznych potrzebne wydaje się ujęcie stabilizacji jako konstrukcji elastycznej, otwartej na zmiany, zdolnej do rekonstrukcji, by reagować na nowe uwarunkowania i zmienne. Takie ujęcie jest możliwe, gdy nie staramy się tworzyć modeli uniwersalnych, a uwzględniamy w większym stopniu kontekst społeczny. Bezpieczeństwo międzynarodowe jako korelat stabilności systemowej powinno być postrzegane jako proces, w którym zmieniają się zasady i znaczenie aktorów sprawczych. Nawet jeśli uznamy, że i tak w rzeczywistości każdy porządek jest w mniejszym lub większym stopniu rekonstruowany, to zawsze będzie to rodzić wątpliwości, czy na tyle wystarczająco, by uniknąć gwałtownych form zmiany porządku międzynarodowego. Zdaję sobie sprawę ze złożoności i kontekstowości każdej sytuacji oraz tego, że w teorii łatwiej przedstawić argumenty za ewolucyjnością zmian, co jednak w praktyce wymaga zgody na ich dokonywanie przez tych, którzy ten porządek stworzyli i którzy korzystają ze swojej uprzywilejowanej pozycji. Według realistów możliwa jest tylko akceptacja zmiany, która pozwoli podtrzymać lub zwiększyć pozycję aktora w systemie, a to może być największym problemem i ograniczeniem tej koncepcji.

KONSTRUKTYWISTYCZNY ZWROT W ANALIZIE BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO

Teorie konstruktywistyczne powstawały zarówno na bazie społecznych i obyczajowych zmian lat 70. XX wieku, jak też jako odpowiedź badawcza na niewystarczające możliwości eksplanacyjne ujęć pozytywistycznych. Nicholas Onuf, który wprowadził konstruktywistyczną perspektywę do teorii stosunków międzynarodowych, postrzegał ją jako inną logikę myślenia i rozumienia świata, a nie jak gotową koncepcję teoretyczną⁴⁰. Pomimo dużych różnic pomiędzy samymi konstruktywistami jako łączące ich założenie można przyjąć to, że świat jest tworzony przez idee społeczne i intersubiektywne rozumienia, które są konstytuowane przez zbiorowe tożsamości. Tak więc świat polityki międzynarodowej jest tworzony i odtwarzany przez sprawcze jednostki, które czynią to w odniesieniu do swoich wartości i tożsamości. Dlatego reguły, normy, prawa i organizacje tworzone na poziomie międzynarodowym powstają za sprawą jednostek

⁴⁰ N.G. Onuf, *World of Our Making. Rules and Rule in Social Theory and International Relations*, Columbia 1989.

o określonej tożsamości społecznej, które są częścią zbiorowości o określonych interesach i wypracowanych praktykach działania⁴¹.

Konstruktywiści analizują więc nie tylko jakie, ale też czyje idee i sposoby działania kryją się za konstruktem społecznym, takim jak bezpieczeństwo międzynarodowe. Uznają za istotne zbadać, czyje wartości i interesy mają wpływ na jego tworzenie i podtrzymywanie, ponieważ o zmiennej jego zawartości decydują uwarunkowania kulturowe. Oznacza to, że przyjmowane wzory stabilizacji systemowych odzwierciedlają myślenie o świecie określonej społeczności, której wzorce kulturowe są dominujące. Co więcej, konstruktywiści starają się uchwycić dynamikę kształtowania wszelkich konstruktów społecznych przez pokazanie, jak intersubiektywnie kształtowane przekonania podlegają ciągłej ewolucji. W największym stopniu skupiają się przy tym na badaniu zmian świadomościowych, które zachodzą pod wpływem nowych idei i wydarzeń, które na nowo kształtują myślenie o bezpieczeństwie. Dlatego to właśnie konstruktywistom najłatwiej jest wyjaśniać zmiany, które zachodzą w naszym pojmowaniu, czym jest, jaki jest zakres oraz jakie praktyki są potrzebne do realizacji bezpieczeństwa międzynarodowego.

Dla konstruktywistów idee są istotniejsze niż materia, ponieważ to one decydują, jak potrafimy wykorzystać zasoby. Dlatego porządek międzynarodowy to rozkład interesów, a nie tylko siły, a zakres tego, co wchodzi w sferę bezpieczeństwa, to konstrukt naszej świadomości, który wciąż dostosowujemy do swoich potrzeb. Dlatego to, co uważamy za zagrożenie oraz to, jakie środki uznajemy za właściwe do zapewnienia bezpieczeństwa, jest wytworem naszej wyobraźni, zbiorowego doświadczenia, posiadanej wiedzy i powszechnego przekonania danej społeczności. Takie ujęcie daje możliwość głębszego zrozumienia dynamiki procesów społecznych i przyczynia się do rozwoju badań, również w dziedzinie nauki o bezpieczeństwie.

Jednym z istotnych narzędzi badawczych, które zmieniło współczesne sposoby analizy problemów bezpieczeństwa, jest teoria sekurytyzacji wypracowana w ramach szkoły kopenhaskiej. Dzięki tej teorii łatwo jest wytłumaczyć, dlaczego zagrożenia państw najsilniejszych uznawane są za najistotniejsze na poziomie międzynarodowym, a problemy bezpieczeństwa słabszych aktorów pomijane. Tylko silny aktor sekurytyzacyjny jest w stanie dokonać efektywnego posunięcia sekurytyzacyjnego, wyrażanego najczęściej jako akt mowy, by uzyskać aprobatę dla swoich zagrożeń i proponowanych środków do przeciwdziałania tym zagrożeniom, czyli przekonać do realizacji swojej polityki bezpieczeństwa, którą utożsamia z międzynarodową. Ole Wæver zwracał uwagę, że problemy bezpieczeństwa są mocno upolitycznione i to elity zwykle decydują, co uznajemy za zagrożenie, efektywnie legitymizując wybrane przez siebie środki nadzwyczajne. Z kolei Barry Buzan zauważył, że ze względu na wysokie upolitycznienie zjawiska uznawane za zagrożenia nie muszą realnie nimi być, a co najwyżej są jako takie przedstawiane. Podkreślał też, że nie zawsze wprowadzane techniki sekurytyzacyjne stosowane są do zagrożeń, przeciwko którym formalnie zostały ustanowione⁴².

⁴¹ N.G. Onuf, *Constructivism: A User's Manual*, [w:] *International Relations in a Constructed World*, red. V. Kubáľková, N. Onuf, P. Kowert, London 1998, s. 64.

⁴² B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder 1998.

Dzięki analizom sekurytyzacyjnym udało się zdecydowanie pogłębić zakres badań o problemy, które wymykały się wcześniejszym ujęciom teoretycznym. Badacze mogą wyjść poza to co politycznie deklarowane, po to, by lepiej badać rzeczywiste cele realizowanych polityk bezpieczeństwa. Pozwala to nieco inaczej pokazać, na jakich zasadach funkcjonuje bezpieczeństwo międzynarodowe oraz lepiej wyjaśniać, dlaczego trudno jest przewyżżyć mankamenty perspektywy państw dominujących. Analizując, kto sekurytyzacje, w stosunku do jakich zagrożeń, kogo, dlaczego, na jakich warunkach oraz jakimi środkami, można w większym stopniu dotrzeć do rzeczywistych przyczyn konkretnych działań.

Poza tym konstruktywiści nie koncentrują swoich badań na samej strukturze bezpieczeństwa międzynarodowego, ale na tym jak wygląda proces jego kształtowania. Dlatego na podstawie analizy bieżących interesów oraz zachodzących zmian świadomościowych starają się przebadать praktyki realizacji polityk bezpieczeństwa. W tym celu Buzan i Wæver proponowali uwzględniać również zróżnicowanie kulturowe, historyczne, ekonomiczne, polityczne, tak jak w opracowanej przez siebie teorii regionalnych klastrow bezpieczeństwa. Tak prowadzone analizy argumentowali tym, że regiony zawsze tworzą specyficzne węzły relacji między poszczególnymi aktorami. Co więcej, uznali, że nawet interesy bezpieczeństwa globalnych mocarstw mają zasadniczo charakter regionalny, i to on wyznacza im cele i sposoby postępowania⁴³.

Warto też przypomnieć, że to przedstawiciele szkoły kopenhaskiej wprowadzili standard szerokiego podejścia do badań nad bezpieczeństwem militarnym, politycznym, ekonomicznym, społecznym i środowiskowym, podkreślając, że są one wynikiem określonych relacji społecznych i wzajemnie są ze sobą powiązane. W podobny sposób pokazali zależności między bezpieczeństwem jednostkowym, narodowym i międzynarodowym. Pozwoliło to spojrzeć na państwa i organizacje ponadnarodowe z punktu widzenia bezpieczeństwa jednostki ludzkiej, która choć wyposaża je w uprawnienia i narzędzia, to jej bezpieczeństwa nie można uznać za w pełni tożsame z zabezpieczeniem tych struktur. Procesy realizacji bezpieczeństwa na różnych poziomach są ze sobą mocno połączone i od siebie zależne, ale jednocześnie pełne napięć i sprzeczności⁴⁴.

Konstruktywistom zawdzięczamy uwzględnienie w badaniach zmian świadomościowych i cech tożsamościowych jednostek oraz tworzonych przez nie zbiorowości jako czynnika sprawczego zmian społeczno-politycznych. Wcześniej sprawstwo ograniczane było do politycznych elit, które decydowały o kształtach światowych struktur. Tymczasem zmianę zimnowojennej struktury międzynarodowej zdecydowanie bardziej satysfakcjonująco wyjaśnił Aleksander Wendt, pokazując, jak intersubiektywnie podzielana wiedza społeczna może kształtować interesy państw i wpływać na strukturę międzynarodową⁴⁵. Spowodowało to, że w teoriach stosunków między-

⁴³ B. Buzan, O. Wæver, *Regions and Powers. The Structure of International Security*, Cambridge 2008.

⁴⁴ B. Buzan, *People, States and Fear. An Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era*, Boulder 1991.

⁴⁵ A. Wendt, *Anarchy Is What States Make of It. The Social Construction of Power Politics*, „International Organization” 1992, vol. 46, no. 2, s. 391-425.

narodowych nastąpiła znaczna deprecjacja strukturalistycznej teorii systemów Kennetha Waltza na rzecz zainteresowania koncepcjami Wendta i ogólnie podejściem konstruktywistycznym.

Ten dominujący obecnie w naukach społecznych sposób analizy ma też głęboko normatywny charakter, dlatego dla konstruktywistów bezpieczeństwo międzynarodowe to również zbiór procedur, rodzaj strategii postępowania itp., który podlega hierarchizacji uprawnień, kontroli wykonalności, a to możliwe jest do realizacji w ramach dobrze ustrukturyzowanych społecznych wspólnot. Wśród nich państwa pozostają najbardziej prominentnymi, choć nie jedynymi aktorami, dzięki którym realizowane jest bezpieczeństwo międzynarodowe. Przywódcy państw, zwłaszcza tych najsilniejszych, są w stanie kreować polityczną rzeczywistość, w tym zasady, które leżą u podstaw ładu międzynarodowego. Potrafią też wykorzystywać teorie z zakresu stosunków międzynarodowych do wyjaśniania i uzasadniania swojej polityki. W pracach konstruktywistów widać zainteresowanie tym, jak badanie polityki międzynarodowej wpływa na jej praktykę oraz jak praktyka bywa świadomościowo osadzana w koncepcjach teoretycznych. Interesującą analizę takiego przypadku przedstawił Brent Steele, który, badając narrację legitymizującą inwazję USA na Irak w 2003 roku, uznał zarówno liberalno-demokratyczną naukę o pokoju, jak i politykę administracji Busha za problematyczne, ponieważ wydały się one nierozzerwalnie ze sobą powiązane⁴⁶.

Dla konstruktywistów działania polityczne są głęboko osadzone w interesach i kulturze określonej grupy społecznej, również w zasobach wiedzy, jaką ona wytwarza. Badacze i specjaliści zajmujący się określonymi dziedzinami życia polityczno-społecznego dzielą się swoją wiedzą ze społecznością, przez co wpływają na funkcjonujące w niej sposoby wyjaśniania rzeczywistości. Tak samo politycy potrafią tworzyć nowe kategorie, które stają się na tyle nośne i popularne, że wchodzą do języka badaczy i wpływają na tworzone przez nich teorie. Wiedza jako część określonej kultury, zwłaszcza w takich kwestiach jak bezpieczeństwo, nie jest neutralna, ale zagadnienie to w większym stopniu stało się częścią badań teorii krytycznych.

TEORIE KRYTYCZNE W BADANIACH NAD BEZPIECZEŃSTWEM MIĘDZYNARODOWYM

Teorie krytyczne sięgają do dziedzictwa szkoły frankfurckiej powstałej w 1923 roku i wielodyscyplinarnych badań rozwijanych w Stanach Zjednoczonych od lat 30. XX wieku. Współczesne teorie krytyczne w stosunkach międzynarodowych inspirowane są też spuścizną postmodernistów i krytycznymi studiami historycznymi. Z tych samych powodów co konstruktywiści odrzucają oni obiektywizację wiedzy społecznej, która nie może istnieć bez wartościowania i zawsze osadzona jest w określonym czasie i miejscu historii oraz stosunkach władzy. Dużo wyraźniej zwracają uwagę na brak neutralności

⁴⁶ B.J. Steele, *Liberal-Idealism: A Constructivist Critique*, „International Studies Review” 2007, vol. 9, no. 1, s. 23-52.

wiedzy, uznając, że badacze będący częścią określonej zbiorowości oceniają zagrożenia z tej samej perspektywy, co przekłada się na ich analizy bezpieczeństwa. Dlatego ich teorie są celowe w sensie społeczno-politycznym i nie można ich rozpatrywać oddzielnie. O ile jednak konstruktywiści chcą jedynie badać świadomość społeczną i jej zmiany, o tyle teorie krytyczne chcą na nie wpływać. Celem tworzonej przez nich wiedzy jest uwolnienie ludzi od dominującej narracji światowej polityki i ekonomii, a tym samym wyzwolenie ich od strachu zbudowanego na braku bezpieczeństwa.

Teoretycy krytyczni przyjmują, że dla zachowania bezpieczeństwa potrzebujemy nie tyle materialnej potęgi, co emancypacji od myślenia, które zwykle zamyka nas w dominujących koncepcjach i nie pozwala szukać innych rozwiązań. W kulturze zachodniej bezpieczeństwo stało się wręcz rodzajem ideologii, pełnej mitów o naturalnym jego pochodzeniu oraz idei i praktyk zgodnych z rozwojem i procesami modernizacyjnymi. Takie ramy ideologiczne pomagają upowszechniać wzorce bezpieczeństwa, przez co jednostka zostaje uwikłana w wartościujące kody stref zagrożeń i bezpieczeństwa. W ten sposób łatwiej pomijać to, że bezpieczeństwo międzynarodowe to również potężny biznes oraz narzędzie politycznego nacisku i polityki budowanej na ciągłym braku bezpieczeństwa⁴⁷.

Współczesne badania krytyczne koncentrują się na tym, by odkrywać i analizować, jakie są rzeczywiste cele polityki mocarstw, co i dlaczego uznawane jest za zagrożenie oraz jakim i czym kosztem realizowana jest polityka bezpieczeństwa międzynarodowego. Ich koncepcje wychodzą od jednostki, dlatego interesuje ich koszt zapewniania bezpieczeństwa, który czasem jest niewspółmierny do cierpień, jakie powoduje. Poznanie problemów bezpieczeństwa ma pomóc w uwolnieniu się od dominującej narracji, która na poziomie międzynarodowym jest kształtowana przez potęgi promujące swoje interesy⁴⁸.

Jednym z bardziej uznanych krytycznych sposobów badania bezpieczeństwa jest koncepcja „gęstego znacznika” (ang. *thick signifier*) wypromowana przez Jefa Huysmansa. Przyjmuje się tam, że to właśnie bezpieczeństwo jest bardzo czułym wskaźnikiem, za pomocą którego można badać zarówno wzajemne relacje i postrzeganie siebie samych w ramach danej wspólnoty, jak też stosunek do innych ludzi, wspólnot czy ludzkości jako całości. Bezpieczeństwo nie jest ujmowane jako struktura instytucjonalna czy koncepcja teoretyczna, ale logika myślenia oraz rozumienia siebie i innych. W takim ujęciu bezpieczeństwo ma charakter referencyjny, ponieważ konstruujemy je w odniesieniu do innych, w tym również do aktualnej sytuacji międzynarodowej. Co więcej, ma też charakter dynamiczny i performatywny, ponieważ wciąż na nowo ustalamy naszą sytuację w zakresie bezpieczeństwa⁴⁹.

Takie sposoby badania mają swoją wartość w dynamicznym, rozproszonym i globalnym świecie, ponieważ są w stanie pokazać ewolucyjny charakter bezpieczeństwa i jego liczne społeczno-polityczne zależności. Teoretykom krytycznym, dzięki głębokim

⁴⁷ A. Gałanek, *Fabrykacja (nie)bezpieczeństwa...*

⁴⁸ K. Krause, *Critical Theory and Security Studies. The Research Programme of „Critical Security Studies”*, „Cooperation and Conflict. Nordic Journal of International Studies” 1998, vol. 33, no. 3, s. 298-333.

⁴⁹ J. Huysmans, *Security! What Do You Mean? From Concept to Thick Signifier*, „European Journal of International Relations” 1998, vol. 4, no. 2, s. 226-255.

analizom sposobów konstruowania bezpieczeństwa, łatwiej jest badać, jak powstają transnarodowe dziedziny specjalizujące się w zarządzaniu przemocą oraz jak wyglądają relacje między sferą publiczną i prywatną⁵⁰. I tak, Didier Bigo analizował wpływ tzw. walki z terroryzmem na kształtowanie sieci przemocy politycznej i specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem. Jego analizy pokazały, że problemami bezpieczeństwa w coraz większym stopniu zarządzają ponadnarodowe „gildie”, które wyznaczają kierunki zmian w zapewnianiu bezpieczeństwa⁵¹. Poza tym zarządzanie bezpieczeństwem na poziomie międzynarodowym odbywa się obecnie przy użyciu coraz bardziej zaawansowanych technologii, co przyczynia się do hybrydyzacji relacji. I choć nowe technologie stwarzają wiele możliwości zapewniania bezpieczeństwa, to ich sposoby wykorzystania mogą służyć zarówno wyzwaniu, jak i zniewalaniu⁵².

Teoretycy krytyczni twierdzą, że nie opisują rzeczywistości, ale ją interpretują i konstruują, tworząc wiedzę o nas samych, o tym czego się boimy oraz o tym, jak rozwiązujemy problemy bezpieczeństwa. Celem ma być zrozumienie, jak dokonuje się dystrybucja strachu i niepewności na poziomie międzynarodowym oraz dlaczego i w jaki sposób instytucje zarządzają tym strachem. Taki sposób analizy tworzy odmienną przestrzeń i logikę badawczą, co daje możliwość innego ujęcia współczesnych zjawisk bezpieczeństwa, m.in. dlatego że wprowadza pomijane zagadnienia, zjawiska i grupy społeczne. Bezpieczeństwo nie jest tutaj rozumiane jedynie jako narzędzie do analizy zjawisk społecznych, ale jako rodzaj politycznej presji lub technika strukturalizowania stosunków społecznych poprzez nadawanie statusu określonym zagrożeniom i politykom bezpieczeństwa. W tak skonstruowanej przestrzeni badawczej łatwiej też ująć zhybrydowane formy toczonych wojen. Teoretycy krytyczni zawsze byli zainteresowani tym, by odkrywać czyje interesy kryją się za określonymi działaniami politycznymi, jak się wzajemnie nakładają lub wchodzą w sprzeczności. Oficjalna polityczna narracja jest dla nich punktem wyjścia do dokonania dekonstrukcji, czyli szukania alternatywnych sposobów wyjaśniania zachodzących zjawisk, co w obecnym, coraz bardziej złożonym politycznie świecie przeplatających się i sprzecznych interesów stwarza możliwości pełniejszego zrozumienia przyczyn problemów bezpieczeństwa międzynarodowego.

TEORIE POSTKOLONIALNE – ŚWIAT ODWRÓCONEJ PERSPEKTYWY

Na szczególną uwagę w kontekście badań bezpieczeństwa międzynarodowego zasługuje perspektywa postkolonialna jako jedno z najnowszych podejść badawczych. Prekursorami badań postkolonialnych stali się w pierwszej kolejności badacze pochodzący

⁵⁰ *Critical Security Methods. New Frameworks for analysis*, red. C. Aradau, J. Huysmans, A. Neal, N. Voelker, Abingdon 2014.

⁵¹ D. Bigo, R.B.J. Walker, *Political Sociology and the Problem of the International*, „Millennium: Journal of International Studies” 2007, vol. 35, no. 3, s. 725-739.

⁵² D. Bigo, *Shared Secrecy in a Digital Age and a Transnational World*, „Intelligence and National Security” 2019, vol. 34, no. 3, s. 379-394.

z państw kiedyś skolonizowanych, ale którzy kształcąc się na zachodnich uczelniach, byli w stanie wejść w dialog z badaczami z tego kręgu kulturowego.

Punktem wyjścia w analizach postkolonialnych jest zwrócenie uwagi na to, że studia nad bezpieczeństwem swoje założenia i kategorie dotyczące polityki światowej od początku czerpały wyłącznie z doświadczenia perspektywy zachodnioeuropejskiej. Tworzona przez nich koncepcja bezpieczeństwa międzynarodowego ma silne oparcie w myśli i historii stosunków międzynarodowych i skupia się wyłącznie na analizie zmagania między wielkimi mocarstwami. Tylko państwa wysoko rozwinięte uważane są za podmioty sprawcze, bez względu na to, na czym opierają swoją siłę, jakie są ich powiązania, o co i o kogo toczono są konflikty.

Barry Buzan i Richard Little nie mieli wątpliwości, że powstające po II wojnie światowej teoretyczne ujęcia stosunków międzynarodowych miały charakter wybitnie europocentryczny⁵³. A ten, kto opowiada historię, jest jej twórcą, decyduje o roli poszczególnych składowych struktury międzynarodowej, nadaje im tożsamość polityczną, ułatwiając sobie koordynację i kontrolę porządku politycznego. A skoro to badacze zachodnioeuropejscy zdominowali narrację, to ich opowieść jest nadaniem znaczenia kluczowym elementom świata politycznego. Tymczasem teoretycy postkolonialni zwracają uwagę na to, że właściwe zrozumienie stosunków bezpieczeństwa, przeszłych i obecnych, wymaga uznania wzajemnego konstytuowania się świata europejskiego i pozaeuropejskiego oraz ich wspólnej roli w tworzeniu historii⁵⁴.

W powszechnej narracji dotyczącej genealogii bezpieczeństwa międzynarodowego bardzo rzadko podejmuje się kwestię roli, jaką odgrywały kolonie w rozwoju politycznym i gospodarczym państw kolonizujących. Badacze wskazują na zmieniające się idee i praktyki zapewniania bezpieczeństwa przez mocarstwa, pomijając, czym kosztem i w jaki sposób to osiągały. Równowaga sił uważana jest za dorobek europejskiej myśli i praktykę tworzenia podstaw pokoju i bezpieczeństwa w Europie⁵⁵. Jednak wśród jej politycznych i ekonomicznych uwarunkowań pomija się zwykle znaczenie europejskiej imperialnej polityki kolonialnej. Ograniczenie ekspansywnych działań w Europie w dużej mierze miało swoje przyczyny w możliwości przekierowania podbojów na zewnątrz, więc odbywało się kosztem ludności skolonizowanej. Możemy więc wnioskować, że tworzenie bardziej stabilnych stosunków między państwami w Europie oznaczało destabilizację społeczną, ekonomiczną, a przede wszystkim biologiczną, czyli miliony ofiar chorób, klęsk głodu, wojen i brutalnego tłumienia wszelkiego oporu na terenach kolonizowanych⁵⁶.

Postkolonialni badacze zwracają też uwagę, że zapoczątkowane w XX wieku próby tworzenia bezpieczeństwa międzynarodowego w oparciu o instytucje ponadnarodowe

⁵³ B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Brzozowska, Warszawa 2011.

⁵⁴ T. Barkawi, M. Laffey, *The Postcolonial Moment in Security Studies*, „Review of International Studies” 2006, vol. 32, no. 2, s. 329-352.

⁵⁵ H. Kissinger, *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wołowiec 2016.

⁵⁶ M. Levene, *Genocide in the Age of the Nation-State*, vol. 2, *The Rise of the West and the Coming of Genocide*, London–New York 2005.

również były kierowane wyłącznie do państw europejskich i miały odpowiadać na ich potrzeby. Liga Narodów, przedstawiana jako triumf oświeconego internacjonalizmu, w rzeczywistości pomagała utrwalać hierarchię mocarstw i segregację rasową. Nawet wprowadzenie tzw. mandatów kolonialnych, tworzonych na terytoriach należących do pokonanych państw, miało *de facto* zatrzymać ich dekolonizację. Tak samo głoszone przez Thomasa W. Wilsona prawo do samostanowienia w rzeczywistości kierowane było wyłącznie do państw europejskich⁵⁷.

Współczesne europejskie wzorce porządku społecznego, ustroju politycznego i stosunków gospodarczych są powszechnie uznawane za tworzące pokój i bezpieczeństwo na świecie. Stanowi to nie tylko ideologiczną podbudowę dla działań w sferze politycznej, ale łączy się z teoriami stosunków międzynarodowych. W ramach teorii demokratycznego pokoju argumentuje się, że uniwersalnym sposobem na pokój na świecie jest ustrój demokratyczny, ponieważ między demokracjami nie dochodzi do wojen. Prócz poważnych wątpliwości co do podstaw empirycznych i klasyfikacyjnych tej teorii idea pokoju między podzielającymi te same wartości nie jest nowa, ponieważ na takich samych założeniach opierały się zarówno religijne projekty internacjonalizacji, jak też *idee pax* wspierające porządki hegemoniczne. Celem takich idei jest wartościujący i nazywający podział – w tym przypadku na państwa „dobre”, czyli demokratyczne i pokojowe oraz „złe”, czyli niedemokratyczne i skłonne do wojen. Taki sposób myślenia ma wpływać na naszą skłonność do obarczania winą państw niedemokratycznych, jeśli dojdzie do konfliktu między nimi.

W działaniach politycznych argument „promocji demokracji” został m.in. wykorzystany jako jeden z głównych powodów inwazji zbrojnej na Irak w 2003 roku. Edward Saïd zwrócił wówczas uwagę, że w XXI wieku nadal stosowane są te same stereotypy, które opisywał w *Orientalizmie*⁵⁸. Na Zachodzie wciąż dominują przekonania, że ludzie Wschodu nie wyznają tych samych wartości, są obcy i irracjonalni, dlatego należy prowadzić misję oświecenia, cywilizacji, demokratyzacji itp., co usprawiedliwia stosowaną wobec nich przemoc. W rzeczywistości legitymizuje to dominującą rolę Zachodu i imperialną politykę, w tym działania USA na Bliskim Wschodzie⁵⁹.

Postkolonialni badacze zwrócili również uwagę, że tworzenie etykiety „złego” ma swoje polityczne cele, ale bywa również bezrefleksyjnie używane w naukowych dysertacjach. Takim zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego na początku XXI wieku stały się tzw. wojny asymetryczne. Samo pojęcie i próby zbadania przyczyn klęsk wielkich potęg z nieporównywalnie słabszymi przeciwnikami zapoczątkował Andrew Mack⁶⁰. W XXI wieku zostało to wykorzystane do napiętnowania grup terrorystycznych, potępiając ich nieprzewidywalność i środki, jakimi się posługiwały w celu

⁵⁷ T. Tuori, *From League of Nations...*

⁵⁸ E. Saïd, *Orientalism*, New York 1978.

⁵⁹ E. Saïd, *Orientalism Once More (2003)*, Institute of Social Studies, 2003, [online] <https://www.iss.nl/en/media/saïdlecture>, 11 IV 2025.

⁶⁰ A. Mack, *Why Big Nations Lose Small Wars. The Politics of Asymmetric Conflict*, „World Politics” 1975, vol. 27, no. 2, s. 175-200.

szerzenia strachu i przez to wywierania politycznej presji. Ujmowano to szeroko jako zagrożenia asymetryczne i oskarżano o destabilizację porządku międzynarodowego. Dodać należy, że to napiętnowanie wiązało się z politycznym uznaniem danej grupy za terrorystyczną – w odróżnieniu od grup powstańczych, bojowników narodowyzwoleńczych itp.⁶¹ W ten sposób asymetryczność stron konfliktu, która jest bardziej dziejową normą niż wyjątkiem, stała się propagandową etykietą, synonimem destabilizacji, chociaż żadna z grup terrorystycznych nie miała potencjału do zmiany międzynarodowego układu sił.

Jako rodzaj zagrożenia, również o charakterze asymetrycznym, prezentowano przez ostatnie dekady państwa nazywane upadłymi lub dysfunkcyjnymi⁶². Znaczenie i ogrom poświęcaniej im uwagi łączył się z faktem przypisywania im dużego potencjału destabilizacyjnego. Powstawało mnóstwo różniących się od siebie rankingów, tworzonych nawet przez służby bezpieczeństwa i wywiadu CIA⁶³, co jednoznacznie wskazuje na polityczne znaczenie tego zjawiska. Z perspektywy zachodniej, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, państwa upadłe miały stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego ze względu na słabość instytucji uniemożliwiających efektywne sprawowanie władzy. Takie państwa potencjalnie miały być dogodnymi miejscami dla grup terrorystycznych, nielegalnego przemytu broni, narkotyków itp.⁶⁴

Chociaż badacze postkolonialni wciąż wskazywali na pomijanie słabszych państw i struktur w analizach badawczych, co według nich miało czynić te analizy niepełnymi, to szczególne zainteresowanie, z jakim spotkały się państwa słabe w pierwszych dekadach XXI wieku, potwierdzało tylko ich przekonania o dominującej narracji najsilniejszych w systemie. Uznali więc, że jedynym celem tego zainteresowania było stworzenie wygodnej legitymizacji dla przemocowych działań Stanów Zjednoczonych. Co więcej, podkreślali, że naznaczenie państw słabych rolą destabilizatorów prowadzi do dalszej ich deprecjacji, ale jest również błędną diagnozą rzeczywistych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego.

Teoretycy postkolonialni zwracają też uwagę, że teorie i praktyki, które wskazują biednych i słabych jako zagrożenie dla najsilniejszych, utrwalają podział na Północ-Południe, co uniemożliwia tworzenie partnerskich stosunków i równoprawny udział w dyskursie na temat bezpieczeństwa. Co więcej, sposoby rozumienia i realizacji bezpieczeństwa odpowiadają wyłącznie potrzebom mocarstw, w tym często byłych kolonialistów, a to tworzy i podtrzymuje relacje neokolonialne⁶⁵. Dlatego konieczna jest modyfikacja założeń dotyczących świata i sposobu jego działania, w których umieszcza się światową politykę wyłącznie na półkuli północnej. Dążenie do bezstronności

⁶¹ S.J. Blank, *Rethinking Asymmetric Threats*, 2003, <https://press.armywarcollege.edu/monographs/785/>.

⁶² P. Stewart, „Failed” States and Global Security. Empirical Questions and Policy Dilemmas, „International Studies Review” 2007, vol. 9, no. 4, s. 644-662.

⁶³ *Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, red. R. Kłosowicz, A. Mania, Kraków 2012, s. 9.

⁶⁴ S.L. Woodward, *The Ideology of Failed States. Why Intervention Fails*, Cambridge 2017.

⁶⁵ T. Barkawi, M. Laffey, *The Postcolonial Moment...*, s. 329-352.

wymaga analizy włączającej, zdecydowanie bardziej pogłębionej w historycznym przekazie i obecnych uwarunkowaniach. Dopóki w percepcji ludzi Zachodu Holokaust będzie czymś wyjątkowym tylko dlatego, że masowa zbrodnia dokonała się w Europie, a ludobójstwa dokonywane przez zachodnie mocarstwa w koloniach nadal będą ignorowane, dopóty trudno będzie odnaleźć się mentalnie w tym samym świecie.

ZAKOŃCZENIE

W obecnej sytuacji międzynarodowej wciąż spotykamy się z próbami wyjaśniania problemów bezpieczeństwa na podstawie koncepcji realistycznych, choć często działania legitymizowane są teoriami liberalnymi. Być może powinniśmy je traktować jako wzajemnie uzupełniające się w teorii i praktyce. W początkowym okresie rozwoju dyscypliny stosunków międzynarodowych Edward Carr dokonał chyba najbardziej spójnej analizy krytycznej idealizmu i realizmu. Teoretyczny utopizm obu teorii wynikał według niego z tworzenia zbyt uproszczonych modeli, uznawania własnych założeń za uniwersalne oraz odrzucenia czynników kulturowych. Carr doszedł do wniosku, że myślenie polityczne winno opierać się na obu nurtach, ponieważ ani polityka czystego idealizmu, ani polityka czystego realizmu nie są w stanie zapewnić dobrego funkcjonowania w społeczności międzynarodowej. Należy uznać więc za naturalne ich wspólne funkcjonowanie, ponieważ tylko łącznie mogą tworzyć instytucje w imię ideałów, niszczyć je z egoistycznych interesów i na nowo budować według nowych ideałów⁶⁶.

Nawet tak konsekwentny polityczny realista jak Henry Kissinger, pisząc pod koniec życia książkę o nowym porządku międzynarodowym, wciąż chciał go budować na równowadze sił, ale uzasadniał to wyjątkowym charakterem Ameryki, który musi zostać utrzymany jako uosobienie ludzkiego dążenia do wolności i siły geopolitycznej, zdolnej do obrony wartości humanitarnych⁶⁷. Co więcej, Kissinger deklarował, że afirmacja demokracji i godności ludzkiej wciąż jest dla niego nadzieją i inspiracją, a to przecież w niczym nie różni się od wilsonowskiego projektu idealizmu głoszonego wiek wcześniej.

Pytanie tylko, czy obecnie, przy zachowaniu wysokiej pozycji Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej, projekt sprzed stu lat ma szansę nadal być wiarygodny? Mamy już inne środowisko międzynarodowe, nie tylko w rozumieniu rozłożenia siły, ale w sposobie myślenia o sobie i innych. Dopóki świat strukturyzowany był przez państwa europejskie, a następnie, szerzej ujmując, zachodnie, to liberalne założenia i tezy w pełni je wspierały i łączyły z kwestiami pokoju i bezpieczeństwa. Obecnie, tych samych założeń nie stosuje się do zintegrowanych struktur pozaeuropejskich, które postrzega się na Zachodzie jako wrogie. Być może również dlatego, że główna teza liberałów o tym, że rywalizacja gospodarcza zastąpiła militarną, nie brała pod uwagę, że w rzeczywistym świecie obie są ze sobą jednak mocno połączone. Przedyskutowania

⁶⁶ E.H. Carr, *The Twenty Years Crisis, 1919-1939. An Introduction to the Study of International Relations*, London 1981.

⁶⁷ H. Kissinger, *Porządek światowy...*, s. 348-349.

wymagają również teorie realistyczne, zwłaszcza strukturalistyczna koncepcja stabilizacji bezpieczeństwa międzynarodowego, której historycznych powiązań z liczbą biegunów nie można przełożyć na współczesną, dynamiczną sytuację nakładających się stref interesów, nieprzejrzystych relacji i płytkich sojuszy.

Wydaje się też, że prócz nowej strukturyzacji sceny międzynarodowej, rosnącej destabilizacji w wielu regionach, nowego wyścigu zbrojeń i „wojen handlowych” dokonuje się przede wszystkim zmiana myślenia o bezpieczeństwie i sposobach jego zapewnienia. Coraz bardziej uświadamiamy sobie, że żyjemy w czasach rewizji zastanego porządku i ustanowionych granic. Po ostatnich wojnach hegemonicznych udało się ukonstytuować powszechne przekonanie, że dla zachowania bezpieczeństwa międzynarodowego ważne jest przestrzeganie zasad nienaruszalności granic i nieakceptowania zdobyczy podbojów, co obecnie podważane jest przez wielu ważnych aktorów sceny międzynarodowej.

W jakim kierunku zmierza obecnie myślenie o bezpieczeństwie międzynarodowym? Edward Carr w latach 70. XX wieku stwierdził, że *studia nad stosunkami międzynarodowymi w krajach anglojęzycznych są studiami nad najlepszym sposobem rządzenia światem z pozycji siły. Studia nad stosunkami międzynarodowymi na uniwersytetach afrykańskich i azjatyckich, gdyby kiedykolwiek się rozwinęły, byłyby studiami nad wykorzystywaniem słabszych przez silniejszych*⁶⁸.

Warto zapytać, w którym momencie wytwarzania nowego myślenia o stosunkach międzynarodowych i bezpieczeństwie międzynarodowym jesteśmy? Czy te dwie przeciwstawne perspektywy poprzez wzajemny nacisk mogą stanowić o nowym myśleniu, czy – tak jak postulowali badacze postkolonialni – będzie można wspólnie uwzględnić wzajemne konstytuowanie się świata europejskiego i pozaeuropejskiego oraz ich roli w tworzeniu tej samej historii? Czy i jak uformuje się ostatecznie logika myślenia o bezpieczeństwie międzynarodowym – czy uda się stworzyć narrację przekraczającą podziały Północ-Południe, czy może narzuci ją nowa polityczna siła lub jeszcze na długo uda się utrzymać prymat narracji zachodnioeuropejskiej?

Kiedy zastanawiam się, czym jest i jak badać bezpieczeństwo międzynarodowe, przypomina mi się koncepcja wielu światów Nicholasa Onufa, których wielość wiązała się z naszym biologicznym trwaniem i wielorakim społecznym konstruowaniem. Te różne światy „wzywają do” i „zależą od” różnych sposobów ich tworzenia, choć opisy tych, których bezpośrednio nie znamy, tworzymy na bazie uproszczonych modeli, co powoduje, że wyglądają one tak, jak chcemy, żeby wyglądały⁶⁹. Podobnie analizując bezpieczeństwo międzynarodowe, należy rozważać je na przynajmniej kilku płaszczyznach: jako teoretyczną kategorię badawczą, narzędzie politycznej presji i rywalizacji, produkt zbiorowej wyobraźni, instytucji i norm funkcjonowania lub/i kategorię prawną. Wszystkie te sposoby pojmowania bezpieczeństwa narodowego w naszej percepcji przenikają się i od siebie wzajemnie zależą, a ich zmienność i kulturowe uwikłanie stanowi wyzwanie dla każdego badacza, będącego częścią określonej grupy: języka,

⁶⁸ J. Haslam, *The Vices of Integrity: E. H. Carr, 1892-1982*, London 2000, s. 252-253.

⁶⁹ N.G. Onuf, *Worlds of Our Making. The Strange Career of Constructivism in International Relations*, [w:] red. D.J. Puchala, *Visions of International Relations. Assessing an Academic Field*, Columbia 2002.

wartości, interesów. Ale jeśli nawet w różnorodności myślenia i sposobów badania bezpieczeństwa międzynarodowego dzielą nas obszary, założenia, metody i perspektywy, nie oznacza to, że są one nieprzystawalne i niemożliwe do ujęcia w ramach otwartych dyskursów naukowych.

BIBLIOGRAFIA

- Barkawi T., Laffey M., *The Postcolonial Moment in Security Studies*, „Review of International Studies” 2006, vol. 32, no. 2.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Misala, B. Balcerowicz [et al.], Warszawa 2012.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, A. Bieńczyk-Misala, P. Grzebyk [et al.], Warszawa 2020.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, red. R. Zięba, Warszawa 2018.
- Bigo D., *Shared Secrecy in a Digital Age and a Transnational World*, „Intelligence and National Security” 2019, vol. 34, no. 3.
- Bigo D., Walker R.B.J., *Political Sociology and the Problem of the International*, „Millennium: Journal of International Studies” 2007, vol. 35, no. 3.
- Blank S.J., *Rethinking Asymmetric Threats*, 2003, [online] <https://press.armywarcollege.edu/monographs/785/>.
- Buzan B., *People, States and Fear. An Agenda for International Security Studies in the Post-Cold War Era*, Boulder 1991.
- Buzan B., Little R., *Systemy międzynarodowe w historii świata*, przeł. E. Brzozowska, Warszawa 2011.
- Buzan B., Wæver O., *Regions and Powers. The Structure of International Security*, Cambridge 2008.
- Buzan B., Wæver O., de Wilde J., *Security. A New Framework for Analysis*, Boulder 1998.
- Carr E.H., *The Twenty Years Crisis, 1919-1939. An Introduction to the Study of International Relations*, London 1981.
- Critical Security Methods. New Frameworks for Analysis*, red. C. Aradau, J. Huysmans, A. Neal, N. Voelkner, Abingdon 2014.
- Deutsch K.W., Singer J.D., *Multipolar Power System and International Stability*, „World Politics” 1964, vol. 16, no. 3.
- Doyle M.W., *Liberal Peace. Selected Essays*, London 2012.
- Druhlák P., Druhláková R., *The Richness of the Liberal Tradition in International Relations: Karl Deutsch on political community and the European integration*, „International Relations” 2014, vol. 28, no. 3.
- Duffield J.S., *International Security Institutions. Rules, Tools, Schools, or Fools?*, [w:] *The Oxford Handbook of Political Institutions*, red. R.A.W. Rhodes, S.A. Binder, B.A. Rockman, Oxford 2006.
- Gaddis J.L., *The Long Peace. Elements of Stability in the Postwar International System*, „International Security” 1986, vol. 10, no. 4.

- Galganek A., *Fabrykacja (nie)bezpieczeństwa. Krytyczne studia bezpieczeństwa*, [w:] *Studia nad bezpieczeństwem. Jednostka wobec wyzwań zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa*, red. I. Andruszkiewicz, M. Skarżyński, Poznań 2015.
- Gilpin R., *Theory of Hegemonic War*, „The Journal of Interdisciplinary History” 1988, vol. 18, no. 4.
- Grunberg I., *Exploring the „Myth” of Hegemonic Stability*, „International Organization” 1990, vol. 44, no. 4.
- Grzybek D., *Handel i pokój. Geneza i ewolucja liberalnego pacyfizmu*, Kraków 2015.
- Haslam J., *The Vices of Integrity: E. H. Carr, 1892-1982*, London 2000.
- Huysmans J., *Security! What Do You Mean? From Concept to Thick Signifier*, „European Journal of International Relations” 1998, vol. 4, no. 2.
- Kaplan M., *System and Process in International Politics*, New York 1957.
- Keohane R.O., *Power and Governance in a Partially Globalized World*, London 2002.
- Keohane R.O., Nye J.S., *Power and Interdependence. World Politics in Transition*, Boston 1977.
- Keohane R.O., Martin L.L., *The Promise of Institutional Theory*, „International Security” 1995, vol. 20, no. 1.
- Kissinger H., *Porządek światowy*, przeł. M. Antosiewicz, Wołowiec 2016.
- Krause K., *Critical Theory and Security Studies. The Research Programme of „Critical Security Studies”*, „Cooperation and Conflict. Nordic Journal of International Studies” 1998, vol. 33, no. 3.
- Leonard M., *Wiek nie-pokoju. Współzależność jako źródło konfliktu*, przeł. A. Wojtasik, Warszawa 2022.
- Levene M., *Genocide in the Age of the Nation-State*, vol. 2, *The Rise of the West and the Coming of Genocide*, London–New York 2005.
- Mack A., *Why Big Nations Lose Small Wars. The Politics of Asymmetric Conflict*, „World Politics” 1975, vol. 27, no. 2.
- Mearsheimer J.J., *The Tragedy of Great Powers Politics*, New York 2001.
- Miller J.D.B., *Norman Angell and the Futility of War. Peace and the Public Mind*, London 1986.
- Mitzen J., *Ontological Security in World Politics: State Identity and the Security Dilemma*, „European Journal of International Relations” 2006, vol. 12, no. 3.
- Modelska G., *World System Evolution*, [w:] *World System History. The Social Science of Long-term Change*, red. R.A. Denemark, J. Friedman, B.K. Gills, G. Modelska, New York 2000.
- Morgenthau H.J., *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010.
- Nicholson M., *Review Article: Lewis Fry Richardson and the Study of the Causes of War*, „British Journal of Political Science” 1999, vol. 29, no. 3.
- Onuf N.G., *Constructivism: A User’s Manual*, [w:] *International Relations in a Constructed World*, red. V. Kubáľková, N. Onuf, P. Kowert, London 1998.
- Onuf N.G., *World of Our Making. Rules and Rule in Social Theory and International Relations*, Columbia 1989.
- Onuf N.G., *Worlds of Our Making. The Strange Career of Constructivism in International Relations*, [w:] *Visions of International Relations. Assessing an Academic Field*, red. D.J. Puchala, Columbia 2002.

- Power Transitions. Strategies for the 21st Century*, red. R.L. Tammen, J. Kugler [et al.] Washington, DC 2000.
- Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, red. R. Kłosowicz, A. Mania, Kraków 2012.
- Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995.
- Rosecrance R., Stein A., *Interdependence: Myth or Reality?*, „World Politics” 1973, vol. 26, no. 1.
- Saïd E., *Orientalism*, New York 1978.
- Saïd E., *Orientalism Once More (2003)*, Institute of Social Studies, 2003, [online] <https://www.iss.nl/en/media/saidlecture?utm.>
- Schubert J., *Hegemonic Stability Theory. The Rise and Fall of the US-Leadership in World Economic Relations*, Halle 2003.
- Steele B.J., *Liberal-Idealism: A Constructivist Critique*, „International Studies Review” 2007, vol. 9, no. 1.
- Steele B.J., *Ontological Security in International Relations*, London 2008.
- Stewart P., „Failed” States and Global Security. Empirical Questions and Policy Dilemmas, „International Studies Review” 2007, vol. 9, no. 4.
- Teschke B., *The Myth of 1648. Class, Geopolitics, and the Making of Modern International Relations*, New York 2003.
- The Oxford Handbook of International Relations*, p. III, *Major Theoretical Perspectives*, red. Ch. Reus-Smit, D. Snidal, Oxford 2010.
- Tuori T., *From League of Nations Mandates to Decolonization. A Brief History of Rightsa History of the Language of Rights in International Law*, [w:] *Revisiting the Origins of Human Rights*, red. P. Slotte, M. Halme-Tuomisaari, Cambridge 2015.
- Walt S.M., *The Renaissance of Security Studies*, „International Studies Quarterly” 1991, vol. 35.
- Waltz K.N., *Theory of International Politics*, Boston, MA 1979.
- Waltz K.N., *The Stability of a Bipolar World*, „Daedalus” 1964, vol. 93, no. 3.
- Wendt A., *Anarchy Is What States Make of It. The Social Construction of Power Politics*, „International Organization” 1992, vol. 46, no. 2.
- Williams P.D., *Studia bezpieczeństwa*, przeł. W. Nowicki, Kraków 2008.
- Wolfers A., „National Security” as an Ambiguous Symbol, „Political Science Quarterly” 1952, vol. 67, no. 4.
- Woodward S.L., *The Ideology of Failed States. Why Intervention Fails*, Cambridge 2017.
- Zięba R., *Teoria bezpieczeństwa państwa w ujęciu realistycznym*, „Studia Politologiczne” 2018, vol. 49.

Iwona KRZYŻANOWSKA-SKOWRONEK – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce (2002), adiunkt w Katedrze Stosunków Międzynarodowych i Polityki Zagranicznej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Autorka prac z zakresu teorii stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwa międzynarodowego, teorii wojny i pokoju, konfliktów zbrojnych, problemów tożsamościowych w relacjach międzynarodowych, prognozowania stosunków międzynarodowych, procesów globalizacyjnych i polityki zagranicznej Włoch.